

Archiwum Biblioteczki  
 Egzemplarz obowiązuje.  
 Nakład \_\_\_\_\_ egz.  
 Dnia \_\_\_\_\_ 1931

# GAZETA

## 10 GR. DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

17 PAŹDZIERNIKA 1931  
 DZIENNIK ILUSTROWANY

### Poufne posiedzenie w Genewie I krwawe bitwy na Wschodzie

GENEWA, 16.10. Rada Ligi Narodów zebrała się na poufne posiedzenie.  
 Przedstawiciel Japonii, sprzeciwił się zaproszeniu Stanów Zjednoczonych do Rady Ligi celem uczestniczenia w obradach nad zarządem chińsko-japońskim. Wszyscy członkowie wypowiedzieli się za zaproszeniem.

zaś przedstawiciel Japonii — przeciw.  
 LONDYN, 16.10. Z Tokio donoszą: Wiadomość o decyzji Ligi Narodów w sprawie zaproszenia Stanów Zjednoczonych do Rady Ligi celem uczestniczenia w obradach nad zarządem chińsko-japońskim została w mieście przez wybitnego adwokata i polityka Rząd japoński zebrał się niezawłaz na naradę. Pojawili się pogłoski jakoby Japonia zamierzała wystąpić z Ligi Narodów.  
 LONDYN, 16.10. Z Moskwy donoszą, iż sztab japoński zarządził wzięcie

przegrupowanie armii mandżurskiej w kierunku północnym. Rząd japoński zarzuca sztabowi chińskiemu, iż wybił na teren okupacji japońskiej kilka tysięcy żołnierzy chińskich porzebranych w ubrania cywilne celem akcji dywersyjnej.

### Zwycięstwo rządu niemieckiego Utrzymał się 24 głosami

BERLIN, 16.10. — O godz. 4-ej minut 15 Reichstag przystąpił do głosowania nad wnioskami wyrażającymi niewierność rządowi Brüninga. Na sali panuje ogromne napięcie. Przewodniczący podda je pod głosowanie wnioski niewierności zgłoszone przez narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych i komunistów. Wnioski te zostały odrzucone 24 głosami przeciw 270 przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

LONDYN, 16.10. Donoszą z Pekinu, że oddziały mongolskie napadły na miasto Czangwu, położo-

ne na granicy mongolsko-mandżurskiej. W czasie 4-godzinnej zatarci w walki z wojskami chińskimi padło 200 Mongołów i wielu Chińczyków. Nad polem walki krążył przez cały czas samolot japoński. Niezłomne dowództwo chińskie donosi, że Japończycy pozostają w sołdaku z Mongołami i obrzucali bombami wojskowe pozycje chińskie. Następnie dowództwo chińskie wyraziło obawy, iż Mongolia znajdzie się w przededniu powstania i odesi o przyznanie podległy państwu celem ochrony linii kolejowej. Marszałek Czang-wei-hang oświadczył, że ma związane ręce i odpowiedzialność za wypadek w Mongolii spada na Japończyków.

Przebieg choroby  
 PARYŻ, 16.10. Premier Laval wraz z delegacją francuską odjechał dziś o godz. 9-ej rano do Hawru, skąd odjechał o godz. 13-ej do Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, Laval jedzie do Waszyngtonu, zaproszony przez prezydenta Hoovera na konferencje w sprawach gospodarczych. (Przyp. Red.)

### „Czarny dzień“ Ameryki Banki padają -- złoto ucieka

NOWY JORK, 16.10. Sfera handlowa i finansowa w Stanach Zjednoczonych ogarnęła wczoraj niebywała panika. Publiczność rzuciła się do okienek kasowych, ażeby wycofać swoje wkłady. Wywołało to ogromny brak gotówki w oddziałach prowincjonalnych wielu najsilniejszych banków. W stanach północnych ogłosiło wczoraj niewypłacalność 12 banków.  
 W mieście Youngstowa w stanie Ohio wszystkie banki ogłosiły niewypłacalność. Łącznie z bankructwami w zachodnich i południowych stanach ogółem zbankrutowało wczoraj w St. Zjednoczonych 26 banków. Panika obejmuje coraz szersze koła właścicieli kont. Wczorajszy dzień prasa amerykańska nazywa „czarnym dniem St. Zjednoczonych“.  
 „Federal Reserve Bank“, broniąc się przed odpływem wkładów, już drugi raz podniósł w tym tygodniu stopę dyskontowa z 2,5 na 3,5 proc.  
 Koła finansowe twierdzą, że pokrycie dolara w ub. tygodniu wynosiło 67 proc., a nie 90 proc., jak zapakajający amerykański komunikat podaje. Gdyby złoto nie uciekało z Ameryki do Europy, to Ameryka

należałoby do największych potentatów złota. Nie ulega wątpliwości, że dolar przechodził kryzys

zauważania. Na wszystkich rynkach świata daje się zauważyć siła podaż dolarów.

### Proces o spowodowanie katastrofy na „szlabanie śmierci“

Na przejeździe kolejowym pod Mławą istnieje szlaban, przy którym już doszło do 4 poważnych wypadków z ludźmi i pojazdami. „Szlaban śmierci“  
 Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Jakóba Cymermana i szofera Zielińskiego. Cymerman jest właścicielem sa-

mochedu ciężarowego. Zieliński zaś był jego szoferem. Kiedyś wiół Zieliński towary, a prócz tego 6 osób. Po parokrotnej jeździe Zieliński znużony oddał kierownicę synowi Cymermana, który nie miał prawa jazdy. Cymerman, przejeżdżając przez tor koło „przejazdu śmierci“

wpadł na podwyższenie (szlaban był podniesiony). W wyniku zderzenia 4 osoby poniosły śmierć, pozostałe zaś dwie ciężkie rany.  
 Sąd okręgowy skazał obu po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

### Głodne wilki napadają na wsie podkarpackie

UŻHOROD, 16.10. Z okolic karpackich na Słowacznie i Rusi Podkarpackiej nadechdza coraz alarmujące wieści o pojawieniu się tam niebywałego mnóstwa wilków. Wilki zbliżają się

zuchwale do osiedli ludzkich i napadają na bydło, wyrządzając wielkie spustoszenia. W jednej miejscowości wilki rozszarpały konie.  
 KURYTYBA, 16.10. Na pograniczu między Paragwajem a Brazylią przeszedł huragan o niezwykłej sile, czyniąc niezwykłe spustoszenia.

### 500 marynarzy strajkuje na 41 okrętach

HAMBURG, 16.10. Strajk na niemieckich okrętach, znajdujących się w portach sowieckich trwa nadal. Strajkuje 400 do 500 marynarzy, którzy porzucili pracę na 41 okrętach.  
 3 robotników żywcem spalonych  
 LIEBE, 16.10. Naskutek gwałtownego wybuchu w fabryce produktów chemicznych w Wazlers, 3 robotników zostało żywcem spalonych.

# Dziś trzeba wyjątkowych zarządzeń... Jak szukać pracy dla bezrobotnych

„Sa w dziejach narodu okresy, w których po zapaleniu wszystkich miejsc wolnych pozostają bez pracy wielotysięczne rzesze poszukujących pracy, a więc posiadających naturalnych zdolności i siły społecznej. Osiela ta z natury rzeczy ograniczona w swych możliwościach nie może wyprzedzić swego zadania. W takim stanie rzeczy konieczność naradowe

których ustawa o czasie pracy jest systematycznie przekraczana. Nie ma bodaj ani jednego obywatela Państwa, któryby nie miał wskazać przynajmniej paru takich faktów. Tymczasem — inspekcje pracy — których powierzenie odpowiedzialności nadzoru nadprawniania tego zła i wyeliminowania miernie dla zatrudnienia bezrobotnych; pełnia to ciężką pracę nie w takim tempie, jakiego wymaga obecna sytuacja setek tysięcy bezrobotnych. Wyniki tej pracy są — co się o nich już słyszy — ale są to

dnia roboczego, odstępowania in minus od zasady 8-godzinnej pracy, to jest czasu nie do pominięcia, by rząd miał pchnąć czy kierować pracę 10-ciu, 12-tych godzin 10-16 godzinna jednego czasu, która w tym samym lub w kilku innych warunkach pracy.

cia. A może wydaje się komuś, że fakty zapewnienia przez siebie 1000 lub paru posad są faktami polegócznymi? Holby w wielkim błędnym i nie analitycznym sformułowaniu, może tak myśleć?

skłonienia przy pracy masowej najpewniej może być chociażby na skrócony dzień roboczy”.  
Sa to słowa przemiana Prystora, wypowiedziane w dniu 1 b. m. na otwarcie sejmiku.

wyniki stanowczą za drabnie w stosunku do potrzeb chwili.  
Szef rządu mówił o konieczności działań państwowych, które podjęłyby, mogły nawet skrócony dzień roboczy.

— Masz dwie lub trzy posady? Masz arcy cię! Masz wystarczyć ci na utrzymanie tu jedyn, za zadaniem — skoro jest w Polsce głód, głód milionów osób, którzy szukają pracy nie mają, a w domach ich rodzica się wolać. Jest!

— Niechże w takim razie wezwą do pomocy eksperci-socjalisci i an wodowe, niech wreszcie zapędzą o wyodrębnienie w wykrywaniu takich faktów

Skłonił jednak, że mówiąc o tem zagadnieniu, p. premier nie powiedział wyraźnie o niedopuszczalności zapewniania przez

Nis powiedział tego zapewne tylko dlatego, że to o czem mówił, nie są znaczenie daleki. Wszak jeśli zachodzi konieczność ograniczenia

Wolnawo sytuacje wymagają wyjątkowych zarządzeń! A dziś władze państwowe wypadływo ciębi obawę dla Państwa i wprost jak obywateli.

— Jestem przekonany, że ta droga w przeciwnym kierunku dała by się zatrudnić wiele, wiele tysięcy bezrobotnych.

### Podpalacze przed sądem łódzkim

LWÓW, 16. 10. — Dziś o godz. 9 rano rozpoczął się we Lwowie sąd okręgowy przeciwko 3-m osobom, oskarżonym o podpalenie

### 22 listopada wybory do Sejmu w okręgu Przemysł

Minister spraw wewnętrznych wyznaczył datę ponownych wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 45 — Przemysł — Dobromi — Sanok — Brzozów — Krasno, wobec nieważnienia przez Sąd Najwyższy — na niedzielę, dnia 22 listopada r. b.

### Wolno hamować dobrych chęci

gdy jest możność zmniejszenia bezrobocia

### Ulica T. Hutówki w Brasławiu

Rada, gminna m. Brasławia postanowiła nadać nazwę dotychczasowej ulicy Rynkowej, ulicy Tadeusza Hutówki.

### Sabotażyści ukraińscy dostali po 12 lat ciężkiego więzienia

LWÓW, 16. 10. — O północy zakończyła się przed sądem trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko 9-m sabotażystom.

### W kraju emigrantów polskich Polak — szefem polcji

KURYTYBA, 16. 10. Dr. Jan Grabekl przez Centralnego Związku Polaków w Brazylii, został mianowany szefem polcji.

### FALE RADJA

Ona, 14.58; Sygnal czasu i hejnał; 12.15; Muzyka gramofonowa; 14.45; Muzyka gramofonowa; 15.15; Wskazywanie godzin dla wszystkich; 15.50; Muzyka gramofonowa; 16.20; Radiokanibal, wygł. dr. Szpanewski; 16.40; Muzyka z płyt; 12.10; Odezy p. l. „Co to jest cię?”; 17.35; Kaszka dla małych talentów; 18.05; Program dla dzieci i młodzieży; 18.20; Koncert dla młodzieży; 19.30; Muzyka; 20. — Na widok; 20.15; Muzyka lekka; 21.15; Poljona p. l. „Chopin i Chopin”; Poljona a „Francia”, wygł. prof. St. Niewiadomski; 21.30; Utwory Chopina w wykł. Teatrzyckiego; 23; Muzyka lekka i tańcowa.

### 4 miljardy długu ma nasze rolnictwo

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej minister Jania - Potczyński zgłosił przemówienie oświetlające sytuację rolniczą w Polsce.

### Gielda

Dolar: 22.1 pól.  
Bank Polski: 100.00  
4 proc. pol. kw.: 72.00  
10 proc. pol. kw.: 62.00  
1 proc. pol. kw.: 52.00

# Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

## opanował oiców rodzin i ruinuje budżety domowe

„Ja 9 lat jestem mężatka, ale nie mogę się zdecydować, czyż mam może kłopoty. Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”

— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”

— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”

— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”  
— Mój mąż, który bycia już dość, chce odejść od męża i wrócić do rodziców, którzy mało chcą się zająć.”

## Nie wolno hamować dobrych chęci

Na str. 2 zamieszczamy dziś apel do czynników miarodajnych o przyspieszenie dotychczasowego tempa zwalczania bezrobocia. Wskazujemy drogę, jakimi — naszym zdaniem — powinna rozwijać się w obecnej sytuacji działalność inspekcji pracy. To jedna część zarządzenia, ma ona jednak

## 6 lat ciężkiego więzienia za rzucaenie bagnietem w sędziów

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę znanego awanturnika Aleksandra Zinowiewa, który w lipcu b. r. po ogłoszeniu wyroku, skazanego go na 6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo wywarł podjęciowski bagnet i rzucił nim w kierunku sędziów.

## Dziwne wymagania dziwnego dyplomaty

Sprawa rady legacji wiedeńskiej z zagranicznych poselstw w Warszawie, p. l., oskarżonego przez właścicielkę mieszkanca p. Swiercowa o to, że stał ją kiedy nie chciała się zastosować do jego roz



MAREK ROMAŃSKI & MIRKO BORKOWICZ

# POŻOGA NAMIĘTNOŚCI

## DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

### SZALEŃSTWO BANKIERA HUBRYNY.

W nieprzejętej nocy, w ciemności pełnej kłębiących się tumazów śnieżnej kuzawy i powożących go wiatry, ustatuła samochód Hubryny.

Pod mroczną puszką czarnego nieba wrócić piękło rozpalonej nawałnicy. Zadymka przestawia świat.

Wiatr śniega chmurami szorstkich płatków śniegu, wiewem białawych kłębowi owija, ogarnia przepalone dozwawa, piętrzy szczy i śnieg je rozwiewa, Świszczy i jęczy, huczy i grami.

Daleko gdzieś, w mroku, w kotłowaniu sypkich tumazów, w huraganie ledowatych przymarów wicher — został jarzący światłami gwałt kasyna gry.

Wokół kapiącego się w lotach usypkacha samochodów szaleje nawałnica. W mgławicy, mroźnym świetle potężnych reflektorów, oblatujących łopatkami czarnymi wilgotnego śniegu, maszerują po obu stronach śnieg rzędy oblatujących świateł, skrzyplących i trzeszczących pod ciosami kurniawy. Jakich obmarle, obłożone, pokręcone krzewy czają się w ciemności.

Biały mrok, macony podmuchami wicheru, obwiewa się, śniega i zatacza.

W porzywkach szaleje zawiew, w smaganu miewy śniegowych drygów, prz-zbawianione zaspy śniegu auto Hubryny.

Pracujący pełnym gazem silnik wyci gnuczo do wstrząsu huraganu.

Hubryna prowadzi samochód poznaczka. Ślask reflektorów zalanuje się w falach nawałnicy kuzawy śniegu, gwałcie o krok przed maską w nieprzejętej białej.

Huk i jęk szarpanych, targanych, trzeszczących świateł w zataczających zrywkach. Zrywkach ledowatych nawałnicach drogi pod latuchach, opuszczając kółka, młik nie, rozpadają się w miękkiem skrzyploniu.

Wokół — pustka.

Zadymka szaleje na otwartej przestrzeni. Wiatr, wrwie i szaleje.

Przewalają się kłęby i wiry, wydęte chmurzyska i szleszczące wrzwy śniegu... Jakich tajemnicze głosy, pełne grozy, wleją z białej, niewiadomej otchłani...

Przejmujący, dotkliwy wiew mrozu, jak lodowata woda, chłeszcze strugami twarz Hubryny, wrwie oddech, wciska się pod ubranie...

Panicznie zamartwionych w skorupie płatków, obłepia gors frakowej kieszki, ziębi i męczy.

Drewnieja, kostnieja dłonie zacisnięte na kierownicy...

Ostatnim wysiłkiem utrzymywany w prostym kierunku jazdy, samochód mrota się w zaspach i zatacza.

Nie wiadomo jak długo trwa ta piekielna jazda przez nieodgadnioną, pustkę i ciemność...

Wtem samochód staje.

Milknie przerywany, studzony warkot motoru.

Przed maską wyrasta wysoki, czarny, groźny cień skalącego masywu. Szerokim pasem obłożonego gładzieńdzia granitu gładzi drogę, rozpięta się, odpycha.

Zbłądzałem... rwie się myśl z próżni mózgu.

Ostatni przebłysk świadomości. Hubryna wie, że dalej nie przejdzie. Wracać nie chce. Nie rozumie dlaczego i dokąd jedzie.

Nie wie co czyni.

Wysiada z auta. Płytkie, wykwinne laskierki toną w śniegu, zanurzone w ograniu koczce. Wiatr śniegu i białawych kłębowi owija, ogarnia przepalone dozwawa, piętrzy szczy i śnieg je rozwiewa, Świszczy i jęczy, huczy i grami.

Brnąć po kolana w zaspach i usypkach odlatuje się Hubryna w noc i zawicruche. Gracznie, łonie w śniegu. Szaga się, popyka, pada, wataje znów... Idzie gdzieś w pustkę, w skowyt i szal zamłoci.

Pusta w myślach, szum w głowie, czar wone światła jak snopy iskier w oczach. Cierwany deszcz pod powiekami.

Strasznie zimno szarpiąc wleczony kłami chłodu. Bezradnie ciała.

O jakichś porze, gdy czuł już, że dalej ani kroku nie zrobi, wyczerpany, stanął pod wysterkującym wiatrem skalnym.

Na miał się tężby powracać. Starcił orientację. Dgarniała go senność przemożna, gnająca śmiercią. Jeszcze z nią walczył. Beścił się.

W stanie półomdlenia, przemarznięty do szpiku kości, nie zauważył nawet, że nawałnica nacicha jakos.

Wiatr już nie szalał, ale dał łagodnie. Tumany śniegu przywarły do białej powierzchni. Już nie kłębiły się, nie kotłowowały... Ciężkie zwaly obmur rozwiewały się powoli po niebie... Uczyniło się cicho, gładko i martwo.

Śnieg śnieżna zaśniła iskrami od światła kłębiącego, który zza obławanego obłoku wypłynął...

Czarski przeckał nagle. I w tej samej chwili zaczął rękoma przecierać oczy jak człowiek zbudzony ze snu.

Nie, to nie był sen...

W odległości może dwudziestu kroków od niego czerniał na śniegu cionowy kształt, nawałki przysypany zaspami. Była to karoserja samochodu...

Kopiąc się w usypkach, Czarski pogwał w tę stronę. Dopadł auta. Odgrzebał gorączkowo drzwiczki. Otworzył je z radośną otuchą... Wewnątrz nikogo nie było.

Stadł bezmyślnie na miejscu szofera, twarz ukrył w dłoniach i zamął w bezruchu bezradnie.

A więc na marne... Napróżno narażał się. Napróżno igrał ze śmiercią. Daremnie...

Urzał nagle w myśli przed sobą zalaną łzami twarzyczkę Marty. Jej cudne oczy patrzące na niego z wyrzutem i żalem.

Widział jej rozpacz...

— Dla ciebie, Marto... — szepotały jego wargi... — Dla ciebie, Marto... I nie uratował ci ojca...

W jakimś nagłym szale rozpaczczy zerwał się z miejsca i zaczął biec naprzód przed siebie, nawałnywać, wykrzykiwać... Odpowiadało mu tylko głuche ecko i bicie własnego serca...

Dotarł, śmiertelnie zmęczony, do końca

ale światełkowej, wydosłał się na szalejące huraganem śnieżnym duszkowia.

Znal dobrze tę drogę, a raczej ścieżkę, wijącą się dalej nad przepaściami urwisłkiem wśród nagich, dziłkich skal. Wiedział jak iść.

Jednak głos jakiś dziwny kazał mu zbroczyć na strom górskich parowów i przesmyków, prawdziwym labiryntem rozłożonych na prawo od wylotu alei.

Poszedł tam i zabłądził.

Żadnego śladu nie znalazł... Wszystko zasypała śnieżnica...

Stomniat, że wysiłki jego są bezuładnie, że bohaterstwa odwaga i szaleńcza brawura idą na marne.

A jednak nie cofnął się.

Dotarł, tułac w zaspach do muru skalnego. Skrocił w lewo.

Szedł cicho, szepcząc: — Dla ciebie, Marto, dla ciebie...

O jakichś porze, gdy czuł już, że dalej ani kroku nie zrobi, wyczerpany, stanął pod wysterkującym wiatrem skalnym.

Na miał się tężby powracać. Starcił orientację. Dgarniała go senność przemożna, gnająca śmiercią. Jeszcze z nią walczył. Beścił się.

W stanie półomdlenia, przemarznięty do szpiku kości, nie zauważył nawet, że nawałnica nacicha jakos.

Wiatr już nie szalał, ale dał łagodnie. Tumany śniegu przywarły do białej powierzchni. Już nie kłębiły się, nie kotłowowały... Ciężkie zwaly obmur rozwiewały się powoli po niebie... Uczyniło się cicho, gładko i martwo.

Śnieg śnieżna zaśniła iskrami od światła kłębiącego, który zza obławanego obłoku wypłynął...

Czarski przeckał nagle. I w tej samej chwili zaczął rękoma przecierać oczy jak człowiek zbudzony ze snu.

Nie, to nie był sen...

W odległości może dwudziestu kroków od niego czerniał na śniegu cionowy kształt, nawałki przysypany zaspami. Była to karoserja samochodu...

Kopiąc się w usypkach, Czarski pogwał w tę stronę. Dopadł auta. Odgrzebał gorączkowo drzwiczki. Otworzył je z radośną otuchą... Wewnątrz nikogo nie było.

Stadł bezmyślnie na miejscu szofera, twarz ukrył w dłoniach i zamął w bezruchu bezradnie.

A więc na marne... Napróżno narażał się. Napróżno igrał ze śmiercią. Daremnie...

Urzał nagle w myśli przed sobą zalaną łzami twarzyczkę Marty. Jej cudne oczy patrzące na niego z wyrzutem i żalem.

Widział jej rozpacz...

— Dla ciebie, Marto... — szepotały jego wargi... — Dla ciebie, Marto... I nie uratował ci ojca...

W jakimś nagłym szale rozpaczczy zerwał się z miejsca i zaczął biec naprzód przed siebie, nawałnywać, wykrzykiwać... Odpowiadało mu tylko głuche ecko i bicie własnego serca...

Dotarł, śmiertelnie zmęczony, do końca

(Dalszy ciąg w numerze najbliższym).

# Dwuletni kurs robienia... lodów

## Błażeństwa i nonsensy na uniwersytetach amerykańskich

Uniwersytety amerykańskie słyną z tego, że można się na nich specjalizować w każdym niemal zawodzie. Ponieważ na każde 125 osób w Stanach Zjednoczonych jedna otrzymuje t. zw. „wyższe wykształcenie“ przeto należałoby przyjąć, że liczba absolwentów uniwersytetów jest bardzo znaczna. Tymczasem rzecz ma się

Wprost przeciwnie. Młodzieńcy coraz bardziej zaczęli unikać uniwersytetów amerykańskich, a powodem tego jest, jak twierdzą fachowcy, zbyt daleko idąca specjalizacja i co zatem idzie, zbyt długie przewlekanie czasu studiów.

W czteroletni kurs hotelarstwa, po którego ukończeniu student otrzymuje tytuł bakałarza. Istnieją także kursy retoryki, reklamy, powieściopisarstwa, pisanie sztuk scenicznych, oraz pisanie krótkich nowel. W innym uniwersytecie był nawet dwuletni kurs robienia... lodów.

Skutkiem tej „specjalizacji“ jest zupełne pomieszenie wartości uniwersyteckich amerykańskich zaniechanie swego istote zadanie, jakim jest kształcenie i szkolenie przywódców intelektu ałych, i poświęcanie wiele czasu przedmiotom, które wogóle nie są warte zachodu.

W pewnym uniwersytecie Stanów Zjednoczonych np. istnieje czteroletni kurs hotelarstwa, po którego ukończeniu student otrzymuje tytuł bakałarza. Istnieją także kursy retoryki, reklamy, powieściopisarstwa, pisanie sztuk scenicznych, oraz pisanie krótkich nowel. W innym uniwersytecie był nawet dwuletni kurs robienia... lodów.

Skutkiem tej „specjalizacji“ jest zupełne pomieszenie wartości uniwersyteckich amerykańskich zaniechanie swego istote zadanie, jakim jest kształcenie i szkolenie przywódców intelektu ałych, i poświęcanie wiele czasu przedmiotom, które wogóle nie są warte zachodu.

W czteroletni kurs hotelarstwa, po którego ukończeniu student otrzymuje tytuł bakałarza. Istnieją także kursy retoryki, reklamy, powieściopisarstwa, pisanie sztuk scenicznych, oraz pisanie krótkich nowel. W innym uniwersytecie był nawet dwuletni kurs robienia... lodów.

Skutkiem tej „specjalizacji“ jest zupełne pomieszenie wartości uniwersyteckich amerykańskich zaniechanie swego istote zadanie, jakim jest kształcenie i szkolenie przywódców intelektu ałych, i poświęcanie wiele czasu przedmiotom, które wogóle nie są warte zachodu.

# Jak szewc aresztował burmistrza

## 25-lecie „zamachu“ w Koepenick

Dzisiaj właśnie upływa 25 lat od niezłuchanego faktu, który zdarzył się w miasteczku Koepenick, pod samym Berlinem i który ośmieszył po wieczne czasy pruską „tęśnię“ wojskową i się po posuszenie dla mundurów, jakie wpajano żołnierzom niemieckim.

Przypadek dopomógł policji w wykryciu sprawy, którym okazał się kilkakrotnie już karany szewc berliński Wilhelm Voigt. Niedługo opowiadał jednemu ze swych współwyznawców, że w Niemczech można w bardzo prosty sposób zdobyć pieniądze.

Komendzie oficera nic nie potrafił się oparzyć. To, jak się zdaje szalone rozumowanie prostego szewca, okazało się zupełnie logicznym.

Wprowadzony w życie plan u dał się do najdrobniejszych szczegółów, a zagranicą długo jeszcze pamiętała Niemcom owa „koepenickiada“, która była najlepszą satyrą na bezmyślną turesurę wojska niemieckiego.

Nagle przed oddziałkiem zjawia się kapitan w pełnym mundurze i każe iść za sobą. Ani szeregowcy, ani ich dowódca nie zastanawiają się ani chwili. Wszak numer sam jest dostateczną legitymacją władzy.

Kapitan okazuje się zresztą człowiekiem bardzo ludzkim. Po drodze oddziałek wstępnie do gospody, gdzie żołnierze otrzymują kielbasę i piwo.

Następnie z nastawionymi bagnetami wszyscy pod wodzą kapitana udają się do ratusza w mieście Koepenick. Tam dokonywa się aresztowanie burmistrza i sekretarza.

Jednego zamyka się w więzieniu niemieckim, burmistrza zaś żołnierze, na rozkaz kapitana, odtransportowują do Berlina. Nikt nie pyta dlaczego i poco.

# 40 domów mieszkalnych z pnia jednego drzewa

Ameryka znów zdobyła rekord. Tym razem chodzi o drzewo, które, według najnowszych obliczeń jest największym drzewem na świecie.

Drzewo to, z gatunku sequoia, rośnie w parku narodowym w Yellowstone i zostało ochrzczone imieniem generała Shermana. Drużyna, podobne drzewo, rosnące w tym samym parku, nazywa się drzewem generała Granta.

Sequoja Shermana ma 90 metrów wysokości i 29 metrów obwodu pnia, przy czym średnica niektórych gałęzi dochodzi do 2 metrów.

Obliczenia drzewnego tego obrzydła użyto do wyrobu zapalek, to otrzymanoby ich 30 miliardów sztuk, z czego wynika, że każdego bez wyjątku mieszkańca ziemi można by obdzielić 15 zapalnikami.

# „Moje ciało należy do mnie...“

## Proces najpiękniejszego mężczyzny świata

P. Ange Camilli został uznany w Paryżu za najpiękniejszego człowieka na świecie. Istotnie, bu dowia jego atletyczna przypomina najpiękniejszego piosęki młodzieńców greckich, nie więc dziwnego, że jury złożone z wybitniejszych rzeźbiarzy i malarzy paryskich przyznało mu przed dwoma laty pierwszą nagrodę za piękno plastyczne.

Wkrótce po tym wyroku nowomianowany „mistrz uniwersu“ został fotografowany w całym szereg klasycznych poz, a dochód z re produkcji tych zdjęć przeznaczony był dla studentów akademii sztuki.

Niedawno tema Ange Camilli był rzał na wystawie pęcznej księżki, wszystkie owe zdjęcia w repro dukcjach, na których brak było tylko drobnej rzeczy: Wobec tego Camilli wystąpił na drodze sądowni przeciw owemu księgarzowi który dla własnej korzyści, nie zważając na prawo do zwolnienia osoby najbardziej zajnte resowawej.

Camilli twierdził, że nie można mu odmówić słuszności, że ciało jego należy do niego i że nie pozwoli, by z piękności tego ciała czyniono przedmiot kupczenia i zysków. Obrany Apollo nowoczesny żąda odszkodowania w sumie około 15 tysięcy złotych od wydawcy dwóch reprodukcji oraz od księgarza, który je sprzedawał.

## Przygotowanie do święta NIEPODLEGŁOŚCI

W ubiegłym tygodniu w sali Ogniska kolejowego w Łapach odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne obchodu święta

### Tow. „Przystań” w Wys. - Mazowieckiem

W tym tygodniu staraniem Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Wysokiem-Mazowieckiem odbyła się loteria fantowa wraz z imprezą zabawa towarzyska „Czarna kawa” w salach „Ogniska”, osiągnięty dochód w wysokości 500 zł. przeznaczono na cele stowarzyszenia.

### Z życia harcerzy Zjazd Instruktorów

Jutro 18 b.m. w lokalu Sztabu Brygady Kawalerii (Kaszary im. gen. Sowińskiego) odbędzie się odprawa instruktorów chorągwi białostockiej, na którą przybędą instruktorzy mianowani, hulcowi oraz ich zastępcy z poszczególnych środowisk województwa białostockiego.

Początek obrad o godz. 11 rano.

### Nieszczęśliwa Chora „Naćcia”

umieszczona wreszcie

w Zakł. Psychiatrycznym

Dowiadujemy się, iż znana na terenie miasta „Naćcia”, umysłowo chora, która ostatnio zbyt dala się odczuć publiczności swymi napaściami, została wreszcie izolowana i Męsiśtrał umieścił ją w Zakładzie Psychiatrycznym w Choroszczu. Przy tej sposobności nadmieniamy, że w Zakładzie tym znajduje się już 85 umysłowo chorych z m. Białegostoku.

### Zagadkowy pożar

W osadzie fabrycznej Mosty w zabudowaniu Marii Piorunkiewiczowej powstał pożar. Spalił się dach domu, sufit oraz garderoba i szpeły wartości około 1600 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

## Poranek muzyczny

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 11-ej rano w Państwowym Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego, Werszawska 63, odbędzie się poranek muzyczny poświęcony Moniuszce i Szopenowi.

11 listopada pod przewodnictwem dr. Orzechowskiego przy udziale wszystkich przedstawicieli organizacji społecznych w Łapach. Wybrano ścisły komitet obchodu, do którego weszli dr. Orzechowski, Januszewicz Antoni, Gründlowa Sabina, Janowski Bronisław, Kaczmarczyk Roman, Hryniewiecki Stanisław i Rzepkowski Ignacy.

## Z Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży

przy Seminarjum Nauczycielskiem  
POMOC WYCHOWANKOM RODZICÓW BEZROBOTNYCH

W dniu 15 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. Kamińskiej posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży przy Seminarjum Nauczycielskiem, na którym powzięto szereg uchwał, mających na celu zasilenie szczupłej kasy T. w. Młodych innymi uchwalono zgłosić akces do Woj. Komitetu dla spraw

## Unieszkodliwienie antypaństwowych agitatorów wywrotowych

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 4 oskarżonym o uprawianie antypaństwowej działalności wywrotowej. Komplet sędziowski stanowił: prezes Sądu Okr. Leon Zubelewicz (przewodniczący), Jan Dąbrowski i Kazimierz Gielniowski (wotanci) Oskarżał wiceprokurator Jerzy Majewski. Bronili

oskarżonych adw. Honigwill (z Warszawy) i adw. Tylleman (Białystok).

Ze strony oskarżenia zbadano 19 świadków, - to też przewód sądowy trwał od godziny 9 rano do 13-ej min. 45. Około g. 3-ej Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: Izrael Gieliszta na 4 lata ciężkiego więzienia, Jankiel Susel 4 lata ciężkiego więzienia, Brocha Szuster 2 lata więzienia (z. d. p.) Jankiel Szapiro wobec braku dowodów został uniewinniony. Zaznaczyć należy, iż oskarżony Izrael Gieliszta pomimo młodego wieku, liczy bowiem 19 lat był najbardziej aktywnym działaczem wywrotowym.

## Nieostrożna jazda

Jurgiel Zofja, mieszkanka wai Długosielce, gm. Zalesie, pow. sokólskiego onegdaj powracała furmanką z Grodna do domu. Na szóstym kilometrze od Grodna przejeżdżający samochód, zderzył się z furmanką, spychając wóz wraz z Jurgielową do rowu. Wóz uległ rozbiciu, Jurgielowa zaś odniosła lekkie obrażenia ciała.

## Okradzenie listonosza gminnego

W D listowie z torby pocztowej skradziono 100 zł. Jako sprawcę zatrzymano Antoniego Koszeczuka.

## Federacja P. Z. O. O. stała do walki

ze skutkami bezrobocia

W tych dniach odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Bielsku Podl. na którym postanowiono wsząć akcję zdobycia funduszy na rzecz bezrobotnych.

Akcja ma polegać na urządzaniu imprez kulturalno-świa-

towych. Uzyskane w ten sposób fundusze przekazywane będą Komitetowi Powiatowemu pomocy bezrobotnym. Jako pierwsza impreza będzie urządzona w dniu 18 b. m. w m. Bielsku, akademii poświęconej 600 letniej rocznicy bitwy pod Płowcami, uroczona działem koncertowym.

## Zdziałalności Sekcji Teatralnej Związku Inwalidów Wojennych

Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku zorganizował przy Sekcji Kulturalno-Oświatowej koła, zespół teatralny, pod kierownictwem Janą Czerskiego, znanego artysty scen warszawskich. Zespół powyższy postawił sobie za zadanie propagandę sztuki scenicznej w środowiskach: włościańskich, robotniczych, wśród młodzieży szkolnej i wojska.

### Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Na program złożą się występy chóru gimnazjalnego oraz chóru Gimm. Żebskiego im. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej, ponadto wystąpi orkiestra salonna. Dochód przeznaczony na orkiestrę.

W tym celu zespół urządził już szereg przedstawień w Białymstoku i okolicznych miastach, spotykając się wszędzie z zycieliwem przyjęciem i zasłużonym powodzeniem.

Szczególniejsza frekwencją publiczności cieszyły się sztuki: „Pan Poseł” komedia w 2 aktach M. Fijałkowskiego, „Chata za wsią” Kraszewskiego, a w środowiskach wojskowych — pełna humoru krotkoczwila w 3 aktach, z życia wojskowego p.t. „Miłość na manewrach”.

Solidne traktowanie sprawy przez kierownictwo, rzetelna praca aktorów i chęć służenia innym przez zdrową propagandę sztuki polskiej, wysunęły na pierwsze miejsce z pośród innych, zespół artystyczny Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Białymstoku.

Z tych względów życzyć mu należy, aby nie zniechęcał się trudnościami, lecz jak dotąd owocną swą pracą zaskarbił sobie w społeczeństwie nie tylko

uznanie, ale i poparcie na jakie w zupełności zasługuje.

W dniu 15 bm. odbyło się przedstawienie w sali teatralnej 42 p.p. w Białymstoku. Odegraną została komedia „Pan Poseł”. Bardzo licznie zebrana publiczność wojskowa jak i cywilna, darzyła aktorów niemiłymi oklaskami.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje p. Jan Czerski, reżyser sztuki, w roli posta, Maciejka Kłosa, którą to rolę odtworzył subtelnie i ze zrozumieniem. Także p. Maria Czerska, w roli Kunegundy była znakomita, odtwarzając typ starej panny dobrze podpatrzony i zrozumiany, wywołując swą grą burzą homerycznego śmiechu. Dobrą była również gra pozostałych aktorów.

Dość należy, że zespół teatralny, chcąc osłodzić przykry los bezrobotnych, oraz zapoznać, ze swą grą szerszy ogół, zamierza zorganizować przedstawienie w teatrze „Palace”.